

Bielice Nowe_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	czarnkowsko-trzcianecki	
Gmina	Krzyż	
Miejscowość	Bielice Nowe	

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	10 kwietnia 2013 r.	Miejsce wykonania	dom informatorów
Czas trwania	5.49 MB (część 1); 1.52 MB (część 2)	Forma i wielkość	pliki AMR; odtwarzane w programie VLC Player
Przeprowadzający	M.J.	Komentarz	Rozmowa z sołtysem trwała do ok. 6 minuty nagrania, potem kontynuowana była z jego żoną

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
001_KRZ_BN	M	63 lata	sołtys	
002_KRZ_BN	K	brak informacji	brak	Żona sołtysa

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>[Kiedyś były Nowe Bielice, a teraz są Bielice Nowe]</p> <p>[001_KRZ_BN]: „Tak, zmiana nastąpiła jakieś trzy lata temu, jeżeli dobrze pamiętam. Bo początkowo, krótko po wojnie były Nowe Bielice, dłuższy czas i potem były Bielice Nowe... Nie, przepraszam, były Bielice Nowe, potem Nowe Bielice i teraz znowu Bielice Nowe.”</p> <p><i>A wcześniej, za Niemców, pamięta pan jak było?</i></p> <p>[001_KRZ_BN]: „Za Niemców trudno mi powiedzieć, bo ja jestem urodzony w 50 roku, ale dużo tu Niemców przyjeżdża, którzy nie mieszkali w tej wsi, ale we wsiach obok, i dosyć dużo historii opowiadają, że tu była spokojna wioska od granicy polskiej, bo Noteć tu była granicą. Tu zawsze było polskie, no i z Polakami dobrze żyli.”</p> <p>[002_KRZ_BN]: „Cała wieś jest jak jedna rodzina. A przed wojną wieś się nazywała <i>Neu Biellic</i>, inaczej Nowe Bielice, nie? Później te nazwy się zmieniały. Były Bielice Nowe, Nowe Bielice, a ostatnio ustawą burmistrza i wojewody została zmieniona na Bielice Nowe.”</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	[001_KRZ_BN] „To znaczy są takie powiedzonka. Jak się idzie za torami na pole, to mówią <i>na pole za torami</i> . To jest to takie, chyba że...”
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	[001_KRZ_BN] „Rzeka <i>Drawa</i> , tu niedaleko, do Noteci wpada.”
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.

<p>Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)</p>	<p>[001_KRZ_BN] „To znaczy, to było kiedyś tak. To było tak krótko po wojnie, lata 50. któreś, lata 60., później to już się zacierało. Nie było różnicy takiej między tymi rdzennymi mieszkańcami typu Drawsko a nami. Na nas mówili <i>Zabugowcy</i>. Bo my zza Buga przyjechali, za Bugiem mieszkaliśmy, ale to już zanika. Zanika, w tej chwili to już się wymieszali, dlatego w tej chwili nie ma już żadnej różnicy. Czy z Drawska, czy z Krzyża, czy zza Buga.”</p> <p>[002_KRZ_BN]: „Ta wieś nie była tak lubiana. Krzyż też taka mieszanina tam była, ale Drawsko... Nazywali ich zawsze, pamiętam, nazywali ich <i>Ukraińcy</i>. Obrażliwie, chociaż oni byli patriotami, jak np. opowiadał mój teść.”</p>
<p>II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe</p>	
<p>Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych</p>	<p>[001_KRZ_BN]: „Za Niemców trudno mi powiedzieć, bo ja jestem urodzony w 50 roku, ale dużo tu Niemców przyjeżdża, którzy nie mieszkali w tej wsi, ale we wsiach obok, i dosyć dużo historii opowiadają, że tu była spokojna wioska od granicy polskiej, bo Noteć tu była granicą. Tu zawsze było polskie, no i z Polakami dobrze żyli. Rodzice przyjechali w 45 r. z kresów wschodnich, w sierpniu dokładnie. I też mi dużo opowiadali. No jak to tam po wojnie, wie pani, jak to tam. Na nowo trzeba było wszystko zaczynać od początku”</p> <p>[001_KRZ_BN]: „Kiedyś to była bardzo duża wieś za Niemców, bo tutaj są wszystkie gruzy po domach [informer opowiada wskazując na mapę – przyp. bad.]. Rodzice mi opowiadali, że te domy wszystkie stały jeszcze, jak oni przyjechali, tylko... niby była taka informacja, że się rozbierało budynki na budowę Warszawy. I ta cegła, która była uzbierana z tych domów, szła na Warszawę. Ale czy szła, czy nie, trudno powiedzieć, ale zniszczyli piękne domy.”</p> <p><i>Z tych domów poniemieckich?</i></p> <p>[001_KRZ_BN]: „To są wszystkie poniemieckie. Chociaż też już niektórzy wybudowali nowe.”</p> <p>[001_KRZ_BN]: „Muszę pani powiedzieć, że nasza miejscina, bardzo słynie z gospodarstw agroturystycznych. Mamy w tej chwili 2-3 gospodarstwa agroturystyczne, które aktualnie, w tej chwili przyjmują gości.”</p> <p>[002_KRZ_BN]: „Świetlica powstała też po wojnie. Ja nie pamiętam. A wieś była przepiękna. Niemcy tu mieli 136</p>

budynków, zostało 18. Wieś była przepiękna, bo akurat Niemcy tutaj przyjeżdżają. Ale nie ci Niemcy, co tutaj mieszkali, tylko obok w tych wsiach mieszkali, nie? Więc opowiadali, że tu były dwie restauracje, tu w Bielicach. Proszę panią, jedna restauracja była w zakolu jak wpada Drawa do Noteci [wskazuje na mapę – przyp. bad.]. Do dziś jest nazywane *Złoty zakątek*, ponieważ tam się... *Słodki zakątek*. [...] Drawsko, to kiedyś, ja pamiętam, lata 70., to był bardzo rozwinięty transport rzeczny. I były przewożone towary różnego rodzaju i, proszę pani, tu się barka z cukrem rozsypała do tej rzeki, i dlatego to nazwano tutaj, to była restauracja pod nazwą *Słodki zakątek*. Tak opowiadają nam Niemcy, którzy tu przyjeżdżają, nie? Ponieważ wieś była graniczna, nad Drawą tutaj stał taki pałacyk piękny. W tym pałacyku była straż i rzeka była... To strażnicy po prostu byli na tej rzece. I na innych wsiach, Drawiny i innych nie było już takich restauracji, to wszyscy przyjeżdżali tutaj. Były tu 10 lat temu takie panie i one wspominały, jak poznały w tych restauracjach swoich panów i jak to było w tych restauracjach. Druga restauracja była zaraz za torami. I przedszkole było, szkoła była, cmentarz był. Przepiękna wieś.”

Kościół też był?

[002_KRZ_BN]: „Nie było kościoła. Kościół był w Krzyżu, św. Antoniego i to jest do dzisiaj. I to był kościół ewangelicki.”

[002_KRZ_BN]: „I zaraz za cmentarzem były koszary. A masę tu jest bardzo ciekawych rzeczy, bo tu jest bardzo ciekawe środowisko. Tutaj jest masę bunkrów, bo tutaj przebiegał pomorski ten pas... Mąż to by wiedział. I bunkry. Przepiękne, proszę pani, przed wojną były, bo mam masę listów od gości, pisanych z 1870 roku, gdzie jeszcze nie było tej szosy jak na Drezdenko. Tylko u nas przebiegała droga polna do Drezdenka i później tam, do Starych Bielich itd. Więc tam się zachowały przepiękne pod wiadukt... nie wiadukt, tylko tory, które lecą do Gorzowa. I pod nimi jest taka potężna rura, którą Niemcy wmontowali w tym roku, w którym powstawały te tory, to trzeba by sięgnąć historii... I tam, tamtędy przepływa źródło, ono gdzieś z lasu wypływa, i to się zachowało do dzisiaj. To źródło tam sobie płynie. Tam sobie tamę porobiły bobry i była droga. To była droga, która prowadziła do Drezdenka. I pod tą drogą też jest ta przepustowa rura, też była wyłożona takimi ceglami czy czymś takim. Pod tą rurą znowu płynie to źródło i płynie do Noteci. [...] A wzdłuż tej drogi były drzewa, już nie

owocują, stare jabłonie.”

A ten majątek i ten pałac to one już nie istnieją?

[002_KRZ_BN]: „Ten pałac, to proszę panią, był taki, że mąż jak tam pamięta, to mówi, że tam żyrandole takie wisiały przepiękne... i mówił, że ten pałac, był zwodzony most przez Drawę, na drugą stronę. Były dwa mosty. Jeden był dla rolników, którzy mieli ziemię, bo jest jeszcze most metalowy, którym pociągi jeżdżą, a był jeszcze jeden most zwodzony, którym do Krzyża itd. Bo to było tak, że ci ludzie, którzy tutaj przyjechali, to oni myśleli cały czas, że wrócą na Wschód. To była taka mentalność. I oni niekiedy gromadzili się w kilka rodzin w jednym budynku, bo oni się bali. Tak, że jeszcze Niemcy przyjdą. I te domy, które pozostały piękne, bali się np. zająć tego pałacyku, a mogli. Tyle tu domów było, ile było, ale te najpiękniejsze niestety rozebrali tutaj ościenni mieszkańcy z Drawska. Niby to było tak, że wszystko szło na odbudowę Warszawy, co nie było prawdą, bo przyjeżdżali w nocy łódkami i wywozili, i wybudowali się tam. A ci tutaj mieszkańcy bali się, jeszcze długo, długo mieszkali tak po dwie rodziny i niektóre domy niepotrzebnie niszczały, nie?”

A zna pani jeszcze jakieś historie tutaj? Legendy? Może coś straszno?

[002_KRZ_BN]: [śmiech] „Cały czas straszno! Ja pamiętam, jeszcze chodziłam, jak tu przyjechałam, to mi opowiadała taka pani ze stacji, że tu ludzie sami siebie straszili. Takie psikusy. Bo ta wieś była taka lękliwa... [opowieść o wsi na Ukrainie, z której pochodziła większość mieszkańców przesiedlonych do Nowych Bielic. Powód lęków – mordy UPA – przyp. bad.]. Także opowiadała mi ta moja znajoma, że tutaj się tak bali, że z tamtej wsi, z Łokacza, przebierali się w białe prześcieradła i przychodzili tutaj ich straszyc. [...] Najdziwniejsze jest to, że z ościennych wsi przyjeżdżają Niemcy, którzy tam mieszkali, a nie przyjeżdżają ci, co w tej mieszkali. Pamiętam, tylko dwie osoby przyjechały. To jedna opowiadała, ona mieszkała we wsi obok, ale w tym domu akurat mieszkała jej siostra, że przeważnie tutaj, jak jest ciąg tych domów, to mieszkali tutaj pracownicy leśni. A tam dalej wszyscy, którzy pracowali na majątku u tamtego... Przypuszczam, że tu był jeden gospodarz, który miał wszystkie ziemie...”

[002_KRZ_BN]: „Nie wiem, skąd, ale cała wieś tutaj upodobała sobie badylarstwo. Badylarstwo, czyli uprawa warzyw. Cała wieś! Może niektórzy, bo tu dwie osoby były

przyjezdne... Cała wieś miała, proszę panią, gęsi, kury, po jednej krowie, ja jak pamiętam. Dzisiaj nie ma ani kur, ani gęsi, ani jednej krowy na tej wsi.”

A było tu KGW?

[002_KRZ_BN]: „Przypuszczam, że nie, ale było obok. Bo to była mała wieś – 18 domów. Ale kiedyś, ludzie mieli kapustę, mieli warzywa, mieli 3 czy 4 krowy i wszystko robili, i moja teściowa mi mówiła, że oni jeździli z tym towarem do Poznania, na rynek handlować. Sery robili, masło, jeździli. A później jak ktoś miał konika, to na konika, na wóz i tu po tych rynkach: Wieleń, Drezdenko, Krzyż, zaopatrywali wszystko w warzywa. Bo w sklepach przecież kiedyś nie było... To tak do dzisiaj zostało, że córka ma, mąż jej pomaga, która ma te warzywa, a poza tym... nikt.”

A pamięta pani, żeby się kiedyś kobiety tak zbierały na darcie pierza?

[002_KRZ_BN]: „Tak, kiedyś wszyscy mieli gęsi. Ja nawet do dziś pamiętam. To jak gdzie się nie wyszło, były gęsi i zbierały się kobiety na darcie pierza i śpiewały. Ale najbardziej, to mnie drażniło, jak przyszłam w 70 r., ci ludzie do siebie mówili po ukraińsku, chociaż byli Polakami. Po ukraińsku. Mnie to tak drażniło [opowiada historię rodzinną swoją i męża z Ukrainy – przyp. bad.]”

[002_KRZ_BN]: „Tutaj akurat nie. Bo kiedyś jeszcze wieś należała, poczta była Stare Bielice, inne województwo. My jesteśmy na pograniczu. [...] Później nas wcielili do Wielkopolski, bo myśmy chcieli, bo nam bliżej było do Krzyża niż do Starych Bielic.”

To mieszkańcy zdecydowali?

[002_KRZ_BN]: „Mieszkańcy. Bo praktycznie wszystko było w Krzyżu, a poczta i tam niektóre te sprawy takie w Drezdenku. Stare Bielice tylko była poczta itd.”

I teraz też Bielice są bardziej związane z Krzyżem?

[002_KRZ_BN]: „Tak. Gmina Krzyż, to wszystkie te, to się odbywały wszystkie jakieś dożynki, te, to pamiętam, myśmy robili. Przychodziły kobiety takie starsze i pletły tutaj te wieńce takie, nie? Ta wieś nie była tak lubiana. Krzyż też taka mieszanina tam była, ale Drawsko... Nazywali ich zawsze, pamiętam, nazywali ich *Ukraińcy*. Obrażliwie, chociaż oni byli patriotami, jak np. opowiadał mój teść.”

Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	<p>[002_KRZ_BN]: „Nie. Nigdy to nie weszło. Tak jak nigdy nie weszło ten Halloween, tak jak teraz jest, współcześnie. Bardzo wieś katolicka.”</p> <p><i>A katarzynki?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Nie.”</p>
2.	św. Marcina/11 listopada	<p><i>A jak tutaj nie przyjęli tych takich poznańskich zwyczajów, to na św. Marcina...?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Nie przyjęli. Nie, też nic o tym nie słyszałam.”</p> <p><i>Też pani w domu nie piecze rogali?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Nie, to ja co innego. Ja troszeczkę obyczajów przejęłam od mojej mamy, bo ja z bydgoskiego. Moja mama kujawianka, więc ja troszeczkę inna. Marcinki pewnie, pieczenie i, oczywiście, i rogali, i pączków. Nie nauczyłam się tych pierogów ruskich robić. Do dzisiaj robi mi sąsiadka.”</p>
3.	Adwent	<p>[002_KRZ_BN]: „Tak, pamiętam, że mój teść zawsze wyrzekał się. Był wielkim palaczem papierosów, wyrzekał się całkowicie i nie palił.”</p> <p>[002_KRZ_BN]: „Na roraty oczywiście, do Krzyża. Kiedyś tu, pod krzyżem do początków 70 roku.”</p>
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>[002_KRZ_BN]: „No, ja daję prezenty. Moim dziewczynkom. Nie dorosłym, absolutnie, tylko wnukom. Do dzisiaj.”</p> <p><i>Ale też do butów?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Tak, można do butów. A np. zająca chowamy gdzieś tam i później jest poszukiwanie po całym mieszkaniu. To do dzisiaj są te tradycje, ale to ja wszystko z domu wyniosłam.”</p>
5.	Wigilia	<p>[002_KRZ_BN]: „Kucia to musi być i koniec. Także wigilijne potrawy, jakieś tam kapusty, te kluski, to wszystko, to teściowej sprowadziłam, nie?”</p> <p><i>A jak Wigilia wygląda właśnie?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „To wszyscy się zjeżdżali zawsze, była ta tradycyjna – pierogi z kapustą, kapusta z kluskami, ta kucia i te makowce. I cała rodzina, nawet jeszcze dzisiaj, dla mnie to na Wigilię jest rodzina. Co roku ta sama tradycja i te 12 potraw na</p>

		<p>Wigilię musi być.”</p> <p><i>I też opłatkiem się dzieli i składa się życzenia?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Zawsze opłatek musi być. Najpierw opłatek i życzenia.”</p> <p><i>Zostawia się też miejsce...?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Zostawia się miejsce dla gościa, musi być talerz, musi być nakrycie, albo też niekiedy się zaprasza kogoś takiego, kto... mamy takich... kto jest w rodzinie, np. jest samotny. Jak jakieś tam dary, to składamy się, kupujemy jakiś tam mały prezencik, żeby nie czuł się taki samotny. Moi teściowie nie dawali, tam na Wschodzie nie było prezentów. Moja mamusia robiła i ja to wprowadziłam.”</p> <p><i>Wtedy się mówi, że prezenty są od Mikołaja, od Gwiazdora czy pod choinką po prostu?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Od Gwiazdora. A jak małe wnuki, to mój zięć się przebierał za Gwiazdora zawsze. Specjalny strój sobie kupił, nie? No i miał prezenty, i brał różgę, i brał dzieci tam, i te dzieci musiały mówić pacierze albo wierszyki i dostawały prezent. Od malutkiego. Dorośli też! No bo on musiał się jakoś zachować... aż później go moja wnuczka poznała po butach...”</p> <p><i>Choinkę się ubiera w dzień Wigilii czy...?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Nie. To znaczy kiedyś w dzień Wigilii, a w tej chwili to ubieramy jak nam pasuje. Dzień czy dwa dni przed tym. Bo to ciasto... Musi być makowiec i musi być sernik, bo to tradycyjnie, nie?”</p> <p><i>A po kolacji to jeszcze się kolęduje tu, u Państwa?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Tak, śpiewamy do dziś. [...] A jeszcze się zdarzyło, że jak kiedyś przyjeżdżały dzieci sąsiadów, to przychodzili do nas kolędować. Śpiewali, przebierali się. Ja pamiętam, że moje dziewczynki jak były małe, to się przebierały za kolędników. I wtedy siadamy wszyscy, bo jest przed pasterką. Bo kiedyś, jak mąż mi opowiadał, to przed 12., jak na pasterkę do Krzyża, to cała wieś szła. Na pieszo. Trzeba było o 11. wyjść. Teraz się wsiądzie w samochód i też, i na pasterkę, nie?”</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji
7.	Sylwester/Nowy Rok	[002_KRZ_BN]: „Tu prawdopodobnie to oni się bawili albo w świetlicy, albo gdzieś w domu. Takie potańcówki. Bo później

		<p>ktoś tam miał harmoszkę i przy tej harmonijce się tam tego. A w tej chwili, no to się jedzie do Krzyża.”</p> <p><i>A wynosili bramki?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Tak. Wszystkie bramy, ile razy?! Ja pamiętam! Mąż później zabetonował. Wyszło się rano, to ani jednej nie było. Teraz już nie, ale wyszło się. to bram nie było, płotów nie było! To były te tradycje, były.”</p>
8.	Trzech Króli	<p>[002_KRZ_BN]: „Oczywiście. Na Trzech Króli to chodzili, się przebierali, tak, tak. Pamiętam, lata temu. Później młodzież się przebierała, dzieci, mieli taki bęben. I ci trzej królowie też, też. Teraz to już zanikło.”</p>
9.	Kolędniczy	Brak informacji
10.	MB Gromnicznej	<p>[002_KRZ_BN]: „Ze świecą itd.”</p> <p><i>A coś się jeszcze robi?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Nie, nie przypominam sobie.”</p> <p><i>A jak jest burza, to się zapala?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Nie, to się robi co innego. Jak Matki Boskiej Zielnej jest, to mi teściowa zawsze mówiła, że te zioła wszystkie, tam się te kłosa zbiera, nie? To już jest sierpień, tam się te bukiety robi i święci, to zawsze u nas te bukiety wiszą albo po garażach, albo po płotach, bo teściowa mówi, że to chroni przed burzami. To Matki Boskiej Zielnej i tak samo teraz, jak się święci bazie przed Wielkanocą. Wszędzie się wieszka. Nie pali się tego, nic, tylko one wiszą latami.”</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>[002_KRZ_BN]: „W tej chwili to się praktycznie nie... Kiedyś to się na pewno robiło coś.”</p> <p><i>Tłusty czwartek się obchodzi?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Tak, tzn. my obchodzimy, że ja piekę pączki, faworki, obchodzimy tu. Przypuszczam, że pozostali też. To są takie tradycje, które przetrwają.”</p>
12.	Topienie Marzanny	<p>[002_KRZ_BN]: „Nie, kiedyś prawdopodobnie puszczali. Robili jakieś takie wianki z tego żółtego. Puszczali to na rzekę, bo to były spływy też na Drawie.”</p>
13.	Środa Popielcowa	<p>[002_KRZ_BN]: „Do kościoła. Ale jak ktoś nie idzie z członków rodziny, to mąż przynosi [popiół] w kopercie i zawsze posypuje głowę.”</p>

14.	Śródpoście	[002_KRZ_BN]: „Nie sądzę.”
15.	Niedziela Palmowa	[002_KRZ_BN]: „Nie, to się robi co innego. Jak Matki Boskiej Zielnej jest, to mi teściowa zawsze mówiła, że te ziola wszystkie, tam się te kłosy zbiera, nie? To już jest sierpień, tam się te bukiety robi i święci, to zawsze u nas te bukiety wiszą albo po garażach, albo po płotach, bo teściowa mówi, że to chroni przed burzami. To Matki Boskiej Zielnej i tak samo teraz, jak się święci bazie przed Wielkanocą. Wszędzie się wiesz. Nie pali się tego, nic, tylko one wiszą latami.”
16.	Triduum Paschalne	[002_KRZ_BN]: „W Krzyżu. I w Wielki Piątek jest droga krzyżowa przez cały Krzyż. Do krzyża np. w Łokaczu, czy tam za Krzyżem też jest taki. [...] I w Wielki Piątek, moi teściowie to cały dzień był tak ścisły post... Teraz już się tego tak nie przestrzega. [...] A moja teściowa suchy chleb jadła przez dwa dni i popijali tylko herbatą.”
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	[002_KRZ_BN]: „To wkładamy tak: jajka, przede wszystkim tradycyjnie, to odziedziczyłam po mojej teściowej, to maluję w łupinach cebuli. Baranek jest robiony z masła, musi być kawałeczek kielbasy, teraz już gotowe są te babeczki malutkie, jest sól, chrzan jest, ćwikła jest też, nie? Kawałeczek chleba musi być. No i te jajka, babka, to wszystko. Kosz jest pełen. No i tutaj przyjeżdża ksiądz pod ten krzyż, tu się zbierają mieszkańcy. Mąż to bierze stół i obrus, i kropidło, i wodę święconą. I później wszyscy mieszkańcy, mąż tam taką micę ma, te kolorowe jajka dla tego księdza dają.” <i>A z tą święconką, co się później z nią robi?</i> [002_KRZ_BN]: „Np. w pierwszy dzień świąt, mamy stół, to wszystko jest na stole, i pierw się dzielimy jajkiem święconym, a później to wszystko musi się zjadać. Każdy po kawałeczku święconym, zjadamy. A te różne potem, bukszpan, to się spala do pieca, bo to jest święcone wszystko, nie? Także te skorupki też się wyrzuca do pieca, się spala, żeby tego nie wyrzucać.” <i>A też przy dzieleniu jajkiem składa się życzenia?</i> [002_KRZ_BN]: „Tak. I jest specjalna modlitwa. Mąż zawsze taką ma.”
18.	Poniedziałek Wielkanocny	[002_KRZ_BN]: „Nie, oprócz kościoła nie pamiętam. [...] W pierwszy dzień to tylko tam, ja robię biały barszczyk, jest bigos, to jest wszystko, co jest na stole. Jajka. Nie gotujemy obiadu, tylko że jemy ten barszczyk. A na drugi dzień też my chodzimy

		<p>do córki albo córka do nas.”</p> <p><i>A idzie się też w trakcie świąt odwiedzić zmarłych?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Tak. Też. Albo w Wielki Piątek, albo przed przeważnie. Idziemy zapalić znicze, ale to zawsze.”</p> <p><i>I to na cmentarz w Krzyżu?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „W Krzyżu.”</p> <p><i>Jeszcze coś się dzieje?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Ja pamiętam, jeszcze z 5 lat temu, to było straszne lanie tutaj.”</p>
19.	Zielone Świątki	[002_KRZ_BN]: „Też mąż zawsze stroi. I ludzie... ale chociaż nie wszyscy. Ale zawsze.”
20.	Boże Ciało	[002_KRZ_BN]: „Boże Ciało w Krzyżu. Tam jest procesja. Zbiera się te gałązki i się wiesza zawsze na płocie, że to jest poświęcone. Zrywa się te gałązki. [...] Ołtarze budują mieszkańcy Krzyża.”
21.	św. Jana	Brak informacji
22.	MB Zielnej	[002_KRZ_BN]: „Nie, to się robi co innego. Jak Matki Boskiej Zielnej jest, to mi teściowa zawsze mówiła, że te zioła wszystkie, tam się te kłosa zbiera, nie? To już jest sierpień, tam się te bukiety robi i święci, to zawsze u nas te bukiety wiszą albo po garażach, albo po płotach, bo teściowa mówi, że to chroni przed burzami. To Matki Boskiej Zielnej i tak samo teraz, jak się święci bazie przed Wielkanocą. Wszędzie się wiesza. Nie pali się tego, nic, tylko one wiszą latami.”
23.	MB Siewnej	[002_KRZ_BN]: „To jedynie się bierze kłosa zbóż i ziół, i kwiaty takie z ogródka, i zawsze robię bukiet.”
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	[002_KRZ_BN]: „Kiedyś to tam straszli, przebierali się w te prześcieradła, w tej chwili nie. Dzień zaduszny jest takim świętem, nawet ważniejszym niż Wszystkich Świętych. Jeździ się wtedy do rodziny i do znajomych.”
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	<p>[002_KRZ_BN]: „Jak były zwierzęta, to moja teściowa, proszę panią, to wszędzie wisiały czerwone wstążeczki. W domu jak było jakieś nieszczęście, to ja wszędzie widziałam czerwone wstążeczki, ale moja teściowa chodziła i pluła na wszystko.”</p> <p><i>A pamięta pani, żeby się kiedyś kobiety tak zbierały na darcie</i></p>

		<p><i>pierza?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Tak, kiedyś wszyscy mieli gęsi. Ja nawet do dziś pamiętam. To jak gdzie się nie wyszło, były gęsi i zbierały się kobiety na darcie pierza i śpiewały.</p>
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	<p>[002_KRZ_BN]: „Jak dzieci się rodziły i np. jak dziecko bardzo płakało, to moja teściowa zawsze mówiła: <i>zliż mu czołko i ono ma zawsze taką gorycz, prawda? I spluń to, pamiętaj, bo ktoś rzucił czar.</i> I jakąś tam czerwoną wstążeczkę też. Ale to się psuje dzisiaj też.”</p> <p>[002_KRZ_BN]: „Nie, raczej nic takiego nie było. Może kiedyś, ale teraz na pewno nie. Nie pamiętam.”</p>
2.	Ślub i wesele	<p>[002_KRZ_BN]: „Jak pani młoda wyjeżdża z mieszkania, to są te bramki tzw., nie?”</p> <p><i>A jest jeszcze polter? Thuczenie szkła?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Tak! Ja pamiętam, jak córka wychodziła za mąż za Niemca, przyjechała jego rodzina. Myśmy też rzucali, bo tam się rzuca szkło. A oni to przywozili całe kartony nowych tych, tych lampek. I te całe kartony musieli wszystko wybić. Tak, tak to się zdarza i dzień przedtem są robione te, ten polter. No to i ciasto, i alkohol wtedy. Ten zwyczaj został.”</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>[Kiedyś zmarły leżał w domu]</p> <p>[002_KRZ_BN]: „Tak było, ja pamiętam. Kiedyś jak zmarły leżał w domu to stawiano w takich dużych miskach wodę. I przychodzili ludzie, modlili się, tu do mieszkania, odbywały się różańce przez trzy dni przed pogrzebem. I później wynoszono to ciało jakoś nogami do przodu czy... nie wiem... I procesja szła do Krzyża na początku, tak było. Później na wozie i potem już samochodem. Tylko teraz już ten zwyczaj zanikł, już mamy kaplicę w Krzyżu. [różaniec?] W domu albo w kaplicy. Ale już zwyczaj przechodzi, że jest w kaplicy, też 3 dni jest różaniec.”</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		Brak informacji.

Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	Brak informacji.
III. Tradycje rękodzielnicze	
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	Brak informacji.
IV. Przejawy religijności tradycyjnej	
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)
<p>[002_KRZ_BN]: „A tutaj jest jeszcze krzyż. Mamy krzyż postawiony. On był, jak ci ludzie tutaj przyjechali zaraz po wojnie, to wstawiony jest i do dzisiaj. On przechodził remont. I tam się odbywały majówki, tam się zbierali ludzie. Jeszcze pamiętam, jak ja w 73 roku tutaj przyjechałam, to proszę panią, były spotkania pod tym krzyżem tu. [...] Tak, modlili się, później rozmawiali, dyskutowali, szli do świetlicy.”</p> <p>[002_KRZ_BN] : „To już jest zabytek, bo on już ma... On był postawiony w 46 roku. Tak, że już lat ma... On się rozsypał, bo był drewniany, chociaż nie pamiętam już... może postawili metalowy od początku...”</p> <p><i>Czyli jak jakieś uroczystości, święta, to wszystko do Krzyża?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Wszystko szło do Krzyża. Na pieszo.”</p> <p>[002_KRZ_BN]: „Kiedyś tu były majówki, bez księdza.”</p> <p><i>A w październiku różaniec?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Różaniec. To mój mąż nie opuści różańca, nie opuści rorat.”</p>	
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)
[002_KRZ_BN]: „Nie, raczej nie ma.”	
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby
[002_KRZ_BN]: „To znaczy, tu nie było nic. Oprócz tego, że tu nasi postawili krzyż, ponieważ to była bardzo wierząca wieś. Ja ich podziwiam. [...] W każdym razie, teściowa opowiadała, że tutaj krzyż sobie postawili ludzie, ksiądz poświęcił, żeby się mogli modlić i chodzili do Krzyża. Na pieszo szli, cała wieś. Jak cała wieś szła się bawić do świetlicy, tak cała wieś szła na mszę, nie?”	

4.	Miejsca kultu religijnego	<p><i>Kościół też był?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Nie było kościoła. Kościół był w Krzyżu, św. Antoniego i to jest do dzisiaj. I to był kościół ewangelicki.”</p> <p><i>A cmentarz?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Niemiecki. [wskazuje na mapie – przyp. bad.]”</p>
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	<p>[002_KRZ_BN]: „Nie, to znaczy, wszystko szło do Krzyża na odpusty, w 48. wyjeżdżali. Jeszcze mam takie zdjęcia od teściowej, no to jeździli na pielgrzymki do Częstochowy chyba pociągami.”</p> <p><i>Już się nie jeździ?</i></p> <p>[002_KRZ_BN]: „Teraz już nie. Teraz już wszystko zanika.”</p>
6.	Lokalne odpusty	[002_KRZ_BN]: „Nie, to znaczy, wszystko szło do Krzyża na odpusty, w 48. wyjeżdżali. [...]”

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	<p><i>Robi się jeszcze wieniec?</i></p> <p>[001_KRZ_BN]: „To znaczy, robiło się jeszcze kiedyś prawie co roku. Ale już to zanika.”</p> <p><i>Tu we wsi?</i></p> <p>[001_KRZ_BN]: „Nie, nie. U nas nie było nigdy dożynek. Zawsze w jakichś większych wsiach. Nasza delegacja zawsze tam ślubowała, z wieńcem i... A nasza wioska za mała, żeby dożynki organizować. Ta Huta Szklana, za Krzyżem, to tam przeważnie się wszystkie dożynki odbywały.”</p>
2.	Dni gminy/wsi	[002_KRZ_BN]: „Tutaj akurat nie. Bo kiedyś jeszcze wieś należała, poczta była Stare Bielice, inne województwo. My jesteśmy na pograniczu. [...] Później nas wcielili do Wielkopolski, bo myśmy chcieli, bo nam bliżej było do Krzyża niż do Starych Bielic.”
3.	Lokalne festyny	[002_KRZ_BN]: „Nie, wszystko Krzyż.”
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	[002_KRZ_BN]: „Proszę panią, kiedyś jak mi teściowa opowiadała, to była wieś bardzo taka zgrana. Odbywały się w... tu jest świetlica naprzeciw. W tej świetlicy, jak mi opowiadali teść i teściowa, to się odbywały. Zamiast organków to był grzebień itd. I były takie potańcówki, jak to kiedyś się

mówiło. Kiedyś się młodzież potrafiła bawić. Później sprzedali to. W 90 roku sprzedali tą świetlicę, bo gmina nie była w stanie jej już utrzymać.”

[002_KRZ_BN]: „Nie ma już np. takiej tradycji, jak mi to opowiadała teściowa, że oni się spotykali w domach. Gdzieś się robiło pierogi, no bo podstawowym wyżywieniem były pierogi, te różne takie dania wschodnie. Więc oni się spotykali tu na pierogach, może pędzili jakąś tam berbeluchę, nie? A na drugi tydzień spotykali się gdzieś tam u sąsiadki, na drugich pierogach. I mówi, że to zaraz po wojnie, to był 45, 46 rok. mówi, no to nie było co jeść, no to jedynie te pierogi sobie serwowali, nie?”